

P R A W E M N A C Z E L N Y M D O B R O P A Ń S T W A !

# GŁOS SPOŁECZNY

Dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i kulturalno-oświatowym.

Głos Społeczny wychodzi  
1 i 15 każdego miesiąca.Adres redakcji i administracji:  
Biała Podlaska, ul. Krótka 1.Redakcja przyjmuje interesantów:  
we wtorki, czwartki i soboty:  
godz. 13—14.

Prenumerata:

kwartalnie . . . . .	0.90 zł.
rocznie . . . . .	3.50 zł.
Konto czekowe P. K. O. 51.161	
Wł. konta K.K.O. w Białej Podl.—	
z zaznacz. na odwrocie: na rach.	
„Głosu Społecznego”.	

Ceny ogłoszeń:

Cała strona — 100 zł. Ogłoszenia  
drobne — 10 gr. za wyraz.

## Dozbrójmy Polskę na morzu!

Tegoroczne „Dni Morskie” mają pogłębić wśród wszystkich warstw Narodu Polskiego świadomość wielkich obowiązków naszych na odcinku morskim. Zdajemy sobie sprawę, że bez dostępu do morza niepodległość państwowa utrzymać się nie da. Stwierdzeniem tej prawdy jest los Austrii, Czechosłowacji, a ostatnio i Węgier, którym również grozi zniewolenie i zagłada.

Za cenę jaknajwiększych ofiar i wysiłków trzeba nam mocną i czujną straż trzymać nad Bałtykiem! Ten skrawek wybrzeża morskiego wraz z Ziemią Pomorską — to organ życiowego oddechu Polski; a więc — kwestia życia, wolności i niepodległości Narodu.

Wiemy, że nie gdzieindziej, lecz na Pomorze i nasz brzeg morski sklerowana jest przede wszystkim akcja odwiecznego wroga Polski.

To też ku Pomorzu i najszybszemu zwiększeniu naszych sił morskich należy skierować wolę i czyn Narodu.

Ofiarność na F.O.M. nie może ograniczyć się tylko tygodniem „Dni Morskich”. Powinna być trwała i powszechna — na miarę potrzeb Państwa, patriotyzmu i honoru jego obywateli. Miejmy ambicję ludzi, którzy budują potęgę Ojczyzny, powiedzieć sobie i wrogom: „Dokonałszy na wybrzeżu morskim rzeczy wielkich. Z woli naszej powstaną jeszcze większe. Będzie dokonane to, czego wymaga bezpieczeństwo i racja stanu Rzeczypospolitej!”

Rozbudowa polskiej floty wojennej jest oczywistą i pilną koniecznością.

Nie skąpmy ofiar na F.O.M. Obok znanych i jaknajwiększych ofiar świata pracy niech widnieją setki i tysiące, złożone przez uprzywilejowanych w swej sytuacji materialnej.

Zapisujmy się na członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wspólnym i szczerym wysiłkiem budujmy siłę Polski na morzu!

T. K.

ADEUSZ KARPIŃSKI

## ŚLUBOWANIE

*Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!*

*Przysięgamy: Odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec! Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać! Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać! Braci naszych za kordonem, nierozzerwalną część Narodu Polskiego, wspomagać i bronić! Tak nam dopomóż Bóg!*

## Odwieczne prawa Polski w Gdańsku

Osadnictwo słowiańskie nad Bałtykiem sięga zamierzonych czasów. Już legendarne plemiona lechickie zagłowały na Bałtyku i toczyły na ziemiach pomorskich boje z napadającymi Germanami. Obotrycy, Lutycy i Pomorzanie uprawiali z wielką sprawnością rzemiosło morskie.

W czasach późniejszych Bolesław Krzywo-

usty wystawił na Pomorzu szereg twierdz, a w wieku XIII powstaje ważny punkt polskiego handlu morskiego — Gdańsk.

Związek miast niemieckich „Hanza” rozpoczyna zrazu ukrytą, a potem jawną walkę o wytrzebienie elementu słowiańskiego w Gdańsku i zajęcie tego ważnego ośrodka handlowego.



Zamiary „Hanzy“ wykonali Krzyżacy: w dniu 4 sierpnia 1310 r. z rozkazu komtura von Plotzke oddziały krzyżackie, zdobywszy niespodziewanym napadem miasto, wyrznęły w Gdańsku wszystką ludność słowiańską (przeszło 10.000 ludzi). Po dokonaniu tej zbrodni ogłosili Krzyżacy, iż gdańszczenie wynieśli się dobrowolnie z miasta, poszukując dogodniejszego miejsca osiedlenia. Ówczesny papież rzucił na Zakon klątwę, ale ufnie w siłę swego oręża Krzyżacy wykpiłi wyrok Głowy świata chrześcijańskiego i zatrzymali miasto w swej władzy, niemcząc je i czyniąc zapleczem swych najazdów na Polskę.

Bitwa pod Grunwaldem w 1410 r. złamała potęgę Zakonu, a w 56 lat potem Kazimierz Jagiellończyk po długotrwałych bojach złączył ponownie w r. 1466 r. Gdańsk z Polską, zostawiając jednak napływowej ludności niemieckiej w Gdańsku całkowitą autonomię i oddając przywilejem z r. 1458 w jej ręce cały handel polski. Był to fatalny i brzemienny w skutkach błąd! Żywioł niemiecki w Gdańsku, wzrastając na hand-

lu polskim, zajmuje raz po raz zdecydowanie warcholskie względem Rzeczypospolitej stanowisko, szantażuje i zdradza Polskę. A gdy Zygmunt August rozpoczął organizowanie samodzielnej floty królewskiej, podstępni gdańszczanie palą w r. 1568 w Wisłoujściu okręty „kaprów“ królewskich. Ukarani za bunt, stwierdzają suwerenną władzę Polski nad Gdańskiem i morzem, lecz mimo to Gdańsk utrzymuje nadal w swych rękach żeglugę na wodach polskich.

Uprzywilejowany i bezpieczny pod skrzydłami Orła Białego Gdańsk szybko bogaci się jako jedyny port polski. Z biegiem czasu jest w Gdańsku coraz więcej Polaków. Kultura polska znajduje w tym bogatym mieście doskonałe warunki swego rozwoju.

Dziś część Niemców gdańskich wicherzy przeciw Polsce. Nie po raz pierwszy... Bezstronny głos historii i iiczne zabytki historyczne świadczą wymownie o datującej się od wieków łączności Gdańska z Polską.

S. Z.

TADEUSZ KARPIŃSKI

## „Spójnia“ nauczycielska w Białej Podl. w r. 1916

W okresie wojny światowej 1914 — 18 r., z chwilą gdy ciemnieca rosyjski opuścił Podlasie, rozpoczął się w powiecie bialskim żywy ruch około zorganizowania polskich szkół ludowych. Okupanci — Niemcy, chcąc pozyskać ludność dla swych perfidnych celów politycznych, nie stawiali przeszkód, o ile chodziło o uruchomienie siłami społeczeństwa jakiejś „szkoły początkowej“ z polskim językiem wykładowym.

Wobec dotkliwego braku nauczycieli wykwalifikowanych, roli nauczyciela podejmowały się jednostki, posiadające w tym czy innym stopniu wykształcenie ogólne, ożywione chęcią pracy patriotycznej i niepodległościowej. W ten sposób powstał w r. 1915 — 16 w powiecie bialskim szereg szkół powszechnych na wsi. Nazywano je szkołami ludowymi. Między innymi uczyli w tych szkołach: Aniela Borkowska, Marian Jeżewski, Stanisław Chmiel, Aleksander Chybowski, Stanisław Maziejuk, Wacław Męczyński, Julian Abramowicz, Henryka Zaorska, Eugeniusz Okuła, Tadeusz Świątkowski. Niektóre z tych osób zostały z biegiem czasu ustabilizowanymi siłami nauczycielskimi w zorganizowanym po odzyskaniu niepodległości szkolnictwie polskim.

Dążąc do tego, by zaimprovizowane szkoły spełniały możliwie jaknajlepiej swą misję, nauczy-

ciela szkół ludowych powiatu bialskiego zorganizowali w dniu 16 września 1916 r., w Białej Podl. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych „Spójnia“. Wyłoniona organizacja miała na celu „wspólne kształcenie się przez urządzanie na zebraniach T-wa odczytów, rozpatrywanie spostrzeżeń, nabytych podczas nauczania, założenie biblioteki (nauczycielskiej)“. Jako zadania, których wykonanie było obowiązkiem każdego członka „Spójni“, ustalono: „rozwijanie miłości Narodu i ziemi ojczystej wśród dziatwy i ludu, wzbudzenie zamiłowania do nauki, cnoty i pracy oraz kształcenie charakteru dzieci“.

Okólnik „Spójni“ Nr. 1 z dnia 28 września 1916 r. zwraca wielką uwagę na właściwe ułożenie stosunków między nauczycielem a ludnością wsi. „Każdy nauczyciel starać się powinien o nawiązanie przyjaznych stosunków z ludnością... Nauczyciel powinien być w swej wiosce najbliższym doradcą ludu... Obowiązkiem każdego nauczyciela jest pobudzać starszych do życia społecznego, zachęcając ich do czytania pism, zakładania Kółek, mających na celu jednoczenie się i samopomoc... Powinniśmy troszczyć się i zająć szczerze dołą i niedołą braci siermiężnej, gdyż oni stanowią najliczniejszą warstwę Narodu i najpoważniejszą siłę kraju.“ (D. n.) Tadeusz Karpiński.

## Patriotyzm uprzywilejowanych

Stoimy na zakręcie dziejów. Każdy Polak musi zdać egzamin wytrzymałości nerwów i ofiary na rzecz bezpieczeństwa Narodu. Sprawdzianem tego była Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej. Porwała ona wszystkich. Na pierwszym planie znaleźli się urzędnicy, którzy na ten cel oddali poważną część swych poborów, rezygnując bardzo często z masła dla swych niedokarmionych dzieci lub z wywczasów letnich. Dalej szli inni

włącznie z więźniami, a więc drobni rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, dzieci szkolne, a na szarym końcu znaleźli się kapitaliści, kamienicznicy i wreszcie — ziemianie.

Porównyując ofiarność ziemian na P.O.P., widzimy, że stanęli oni daleko za... naszymi mniejszościami narodowymi. Pomimo, że otwarto dla nich kredyt w Banku Rolnym w wysokości 16 milionów złotych, wpłacili na P.O.P. tylko



385 tysięcy. Ziemianie — warstwa historyczna nadaje się, jak widać, do muzeum i nie warta jest tego, aby ją brano w poczet twórczych obywateli Państwa. Korzystać z pożyczek, prolongat podatkowych i innych udogodnień — to oni pierwsi, a w obowiązkach — ostatni. Kosztem nędzy chłopów nabijają swe kieszenie i rozbijają się w różnych Sopotach i Monte Carlach, a obowiązki wobec

Państwa spadają na warstwy pracujące.

Nie oni wydarli puszczy urodzajne dziś łany i nie ich potem są one zroszone. Chłop karmi Polskę i broni Ją, a więc ma prawo żądać, aby ziemia należała do tego, kto ją kocha i na niej pracuje. Dość sentymentu dla typów bez serca i użyteczności. Przeżytki do muzeów.

*Obywatel.*

## Więcej opieki

Dnia 21. VI. b. r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w tutejszym Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. E. Plater.

Uroczystość, oprócz personelu nauczycielskiego i uczennic, zgromadziła sporą ilość rodziców. Ze sprawozdania p. dyr. W. Madlerowej i uczennic wynika, że uspołecznienie tego zakładu stoi bardzo wysoko. Jedno, co raziło, to duża liczba drugorocznych (na r. 1939/40), dochodzi ona w niektórych klasach do 35%. Jest to zjawisko, na które musimy zwrócić uwagę. Nie wolno tak bezkarnie marnować materiału ludzkiego. Ktoś tu zawinił. Rada Pedagogiczna tego zakładu daje całkowitą rękojmię, że nie po jej stronie wina. Wymagania są, bo być powinny. Zajścia na wyższych uczelniach kładą na Radę Pedag. obowiązek, aby nie wypuszczać ze szkół średnich dyletantów, a ludzi pracy.

Całkowita wina jest po stronie rodziców, którzy nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków. Aby nie marnować dziecku lat, należy otoczyć je większą opieką, bo obecny stan (tak wielka liczba drugorocznych) jest ciężarem dla Państwa, a na taki luksus nie możemy sobie pozwolić. Więcej współpracy ze szkołą, a nie po-

магаć dziecku omijać uzasadnionych doświadczeniem pedagogicznym zarządzeń władz szkolnych!

*K.B.*

## NASZA FLOTA WOJENNA

Ogólny tonaż polskiej floty wojennej (4 kontrtorpedowce: „Burza“, „Wicher“, „Grom“, „Błyskawica“, 5 łodzi podwodnych: „Wilk“, „Rys“, „Żbik“, „Orzeł“, „Sęp“ i 1 poławiacz min „Gryf“) wynosi niespełna 17.000 ton, nie licząc jednostek przestarzałych i transportowców. Jest to mniej więcej 10% tego, co mieć powinniśmy dla obrony i rozwoju najżywoźniejszych naszych interesów państwowych. Nie skąpmy ofiar na F.O.M.!

## Wyjeżdżajmy nad morze!

Pobyt nad Bałtykiem i wycieczki na pełne swoistego piękna Pomorze należą do najprzyjemniejszych wyczasów letnich.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną, wyjazdy turystyczne i wypoczynkowe na teren Pomorza, a zwłaszcza wybrzeża morskiego — są jaknajbardziej wskazane. Masowe wyjazdy turystów i letników nad Bałtyk będą wymowną manifestacją naszego stanowiska narodowego i świadectwem nierozzerwalnego związku całej Polski z Pomorzem i Bałtykiem.

## Rzemiennym dyszlem po okolicy

(Dokończenie)

I druga eskapada przed nami, hen nad Bug, gdzie wśród lasków i piasków wiją się polne drogi i wyjeżdżamy na szosę koło Dobryni. Piękny gmach szkolny chluba gm. Kostomłoty przy szosie, obok stary cmentarz przy którym na straży stoją charakterystyczne 3 krzyże podlaskie i dalej prosta nowa, dobra szosa aż do Kodnia. Tylko smutno tam jakoś i jak wiozący mnie gospodarz mówił: „wiecie panie, szos bez drzew, to jak pustynia“. Oj warto by to zdanie zapamiętał Zarząd gminy Kostomłoty, do której to wsi jeżdżamy z góry truchcikiem.

Dziwnie smutno te wsie wyglądają, chaty nieogrodzone, wszędzie jakiś brud, zaniedbanie, chociaż naogół ni okolica, ni lud na biedę nie wskazują. Oglądamy wieś Kostomłoty, maleńką cerkiew unicką, masy nawozu na drodze wioskowej, niedużą dobrze prosperującą spółdzielnię i wracamy tą samą drogą do ogórkowej stolicy — siedziby burmistrza Baja — Terespoła. Zdaleka już Terespol zwiastują łany... ogórków.

Spieczęni dobrze prażącym słońcem czerwonym wpadamy do Terespoła. Znów na pierwszym planie gmach szkoły w Łobaczewie; imponujący i ładny pomnik i rynek. U wstępu duży napis „Kawiarnia“. Wchodzimy z prośbą o 1/2

czarnej. Gospodarz robi zdziwioną minę i mówi: „panie, u nas tylko są lody i woda sodowa, od roku pan pierwszy chce kawy“. Pocóż więc szylid „kawiarnia“?...

Zwiedzamy Terespol dalej; oglądamy imponujące hale targowe, mieszczące Zarząd miasta i 14 sklepów; od przygodnego rozmówcy dowiadujemy się, że pod halami jest schron pgaz. lecz nie do użytku; oglądamy imponującą wystawę zegarmistrza, gdzie na naczelnym miejscu stoi zegar idący o godzinę naprzód, lecz ten jego defekt równoważy umyślnie skonstruowana z rdzewiałej sprężyny huśtawka, na której buja się figurynka z porcelany; podziwiamy wystawową witrynkę fotografa, który do każdego zdjęcia dodaje premię więcej wartającą jak cały „opstalunek“, obchodzimy wkoło kość niezgody, osławiony park terespolski i połknawszy w klubie „Związku Podoficerów Rezerwy“ mającym dobre, tanie jadlo, lecz lichą obsługę, smaczny kawał szczupaka z lodu, nieco zużytą terespolską doróżką jedziemy na dworzec kolejowy. Po drodze mijają nas dziesiątki amazonek przeważnie na męskich rowerach, figlarnie ukazujących ponętne tęgie łydki i zdaje się mało dziś modne koronki. Niektóre z nimf znacząco się oglądają, lecz na nasze szczęście pociąg nadjeżdża... Chwila rytmicznego kołysania się i — Biała. *Rustaw.*



## O kulturalny wygląd podwórzy domowych

Podczas swych ostatnich inspekcji p. premier gen. Sławoj-Składkowski polecał urządzać na większych podwórzach domowych zieleńce i kwietniki, by w ten sposób podnieść zdrowotność i kulturalny wygląd siedzib ludzkich na terenie miast. Czy to zarządzenie p. premiera nie powinno być stosowane i w Białej Podl.?

Podwórza domowe w Białej są naogół dość obszerne, jednak wygląd ich nie przedstawia się zbyt ponętnie. Dokonywane od szeregu lat porządkowanie placów podwórzowych jest niewątpliwie dużym w tej dziedzinie krokiem, ale — tylko krokiem i to pierwszym. Codziennie widzimy, jak wieczorem w porze letniej mniejsze i większe grupy obsiadają w poszukiwaniu „świeżego powietrza” stopnie przy drzwiach sklepów i znajdują wypoczynek — nad rynsztokiem. W ślad za dorosłymi idą dzieci, wałęsając się i baraszując — na jezdni i chodnikach.

Czy nie zdrowiej i milej byłoby posiedzieć,

odetchnąć nie kurzem ulicy, lecz jakim-takim świeżym powietrzem przy trawniku lub kwietniku, urządzonym na podwórzu swego domu?... Napewno niema nikogo, ktoby oponował przeciwko temu! A więc należałoby przystąpić do wykonania tych, bądź co bądź kulturalnych i pożytecznych, posunięć.

Każdy mieszkaniec Białej Podl., patrząc i oceniając stan rzeczy obiektywnie, przyzna, że Biała Podl. w ciągu ostatnich kilku lat zyskała bardzo wiele w swym wyglądzie, urządzeniach i udogodnieniach. Poczynania p. burm. A. Walańskiego, Zarządu Miasta i Rady Miejskiej dały widoczne wyniki. Oczywiście, jest jeszcze dużo do zrobienia, a w tym — na czołowe miejsce wysuwa się sprawa nadania podwórzom domowym cech kultury i zdrowotności.

Nie wątpimy, iż p. burmistrz zechce i na tym odcinku potrzeb miejskich rozwinąć swą energiczną i pozytywną inicjatywę. *S. P.*

### Zgon zasłużonego lekarza-społecznika

Więść o śmierci ś. p. dra Tadeusza Ochockiego przyjęły szerokie rzesze ludności z głębokim żalem. Dr. Tadeusz Ochocki osiedlił się w Janowie Podl. zaraz po wojnie i od lat 20 roztoczył niezmordowaną działalność pracując jako lekarz nad podniesieniem zdrowotności swego rejonu, pracy oddawał się z pełnym samozaparciem i poświęceniem, nie żałując swych sił i zdrowia. Setki i tysiące ludzi zawdzięczają mu życie i zdolność do pracy. Dla biedniejszej dziatwy szkolnej zaofiarował bezpłatne porady w swoim gabinecie, traktując zawsze tych młodocianych pacjentów z prawdziwie ojcowską serdecznością. Bezinteresowny i zawsze czynny ś. p. dr. Ochocki był przykładem polskiego lekarza-społecznika, całkowicie oddanego swemu zawodowi.

Poza obowiązkami zawodowymi bardzo rozległymi, gdyż dr. Ochocki był lekarzem rejonowym, lekarzem szkolnym, lekarzem stadniny państwowej — zmarły lekarz brał czynny udział w życiu społecznym, pracując w organizacjach P.K.C., L.O.P.P. i innych.

Pogrzeb dra Ochockiego odbył się w dniu 16 czerwca b. r. przy udziale licznych przedstawicieli ludności i społeczeństwa. W pochodzie żałobnym wzięli udział: ks. rektor Seminarium Duchownego, delegat Starostwa i Wydziału Powiatowego, delegacja lekarzy z Białej Podl., przedstawiciele szkolnictwa, organizacji społecznych, nauczycielstw i młodzież szkolna. *N.*

**UWAGA! 5 lipca 1939 r. upływa termin wpłaty III-ej raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej**

### ZDZISŁAW POPOWSKI.

## S Y N

(N o w e l k a)

Gdy wóz zajechał przed budynek stacyjny, Waliński spostrzegł, że się spóźnił. Syn stał na kamiennych schodach, oczekując koni. Usadził go wygodnie na wozie. Konie chwilę odpoczęły.

A potem znów ta sama droga...

Waliński patrzy na Felka, Felek na ojca. Jadą. Nic nie mówią.

W oczach syna zadowolenie. W oczach ojca radość. Te uczucia nie potrzebują słów... O czym mówić? Za dużo mają do powiedzenia.

Gdy stację pozostawili poza sobą Waliński przerwał milczenie. Mówił, że „lato się sprowadza, że mało dyszczu, posucha”. Felek pytał o urodzaj i dowiedział się, że wszystko w mocy Boga, że człowiek chciałby jak najlepiej...

Rozmowa jakoś się nie kleiła. Ojciec był zadowolony, że widzi syna. Patrzył na jego czapkę, ubranie... Zastanawiał się co to z tego Felka będzie... Tyle już kosztuje i jeszcze trzeba będzie

łożyć... Żeby chociaż Pan Bóg i rodzina... I niech cała wieś widzi, że on Waliński, dziecku nie żałuje niczego...

Mijali pochylony krzyż. Stary zdjął czapkę. Przeżegnał się. Dostrzegł, że Felek nie poszedł za jego przykładem.

— Dawnoś tędy nie jeździł, zapomniałeś, że tu... — i wskazał poza siebie. Zrozumiał. Zrobił dwuznaczny gest ręką.

— Tyle tu u was świętości, że co krok człowiek się o nie potyka. Gdyby jeszcze chciał zdjąć czapkę — to o niczym więcej by nie myślał — wyrzekł.

Ojciec po tych słowach uczuł jakiś chłód i ułknięcie pod piersią. Nie odpowiadał. Zastanawiał się. Ma rację, a może nie ma racji... hm... Czyżby Felek naprawdę?... Trzymał oczy przed sobą. Na zachodzie płonęło niebo. Pod ciężarem słońca ugiął się horyzont. Chwilami zrywał się wiatr i chłodził twarz. Niebawem wieś wyjrzała z za lasu. Już minęli figurę św. Jana i dwór i czworaki — już wjeżdżali do wsi, a stary Waliński wciąż jeszcze myślał, czy też Felek ma rację, czy nie...



## Reflektorem po krawędziach

Sprawa budowy Uniwersytetu Wiejskiego w Woskrzenicach znajduje się, jak mówią, na dobrej drodze. Są fundamenty ze starego pałacu, jest cegła z rozebranej obory, będzie wapno, brakuje tylko drobnostki... pieniędzy.

\* \* \*

W wigilię św. Jana wieczorem puszczały panny wianki na wodę, a kawalerowie podobno znajdowali je w cieniach nocy poza krzakami.

\* \* \*

Beczkowozы asenizacyjne urzędują nadal w Białej w ciągu dnia. Chyba dlatego, ażeby mieszkańcy nie tylko widzieli tę pracę, ale i — czuli... Oto gorliwość, która powinna wreszcie zwrócić uwagę odpowiednich władz.

\* \* \*

Większość nowopomalowanych parkanów w mieście jest mazana kredą przez zbijających baki wyrostków. Czy starsze społeczeństwo nie widzi tego i czy nie powinno zareagować?

\* \* \*

Dużo mówiło się o zbieraniu złomu żelaza, makulatury, szmat i innych odpadków na F.O.N. Skutki są: wiele pań, słysząc o szmatach, zaczęło skrzętnie — uzupełniać komplety swych szmatek.

\* \* \*

Zamiatanie ulic w Białej odbywało się w ciągu ost. kilku dni bez osypywania przechodniów cuchnącymi tumanami kurzu. Padały deszcze i stabilizowany system tumanów uległ chwilowemu... odtumanieniu.

\* \* \*

Ilość studzien w Białej jest taka sama, jak przed laty. Co będzie na wypadek jakiegoś większego pożaru lub wybuchu wojny?... Czy dopiero wówczas będzie czas na budowę tych, tak potrzebnych obiektów?... Panowie Radni, pomyślcie o tym.

Pik.

Pewnikiem nie...

\* \* \*

— Bo widzi ojciec — dziś to jest tak — mówił Felek. — Nie ma pana, nie ma chłopca — wszyscy są obywatelami jednego Państwa, wszyscy są równi.

Waliński pokręcił głową. Nalał sobie wódki. Patrzył na perlisty płyn.

— Równi powiadasz, równi — jakoś to mi się nie widzi — mrucał. I pan dziedzic Szydelski też jest równy z tym Bajdą, co to u niego jak wół od brzasku po Boży mrok robi, i tego... i buty czyści i zdejmuje i... i...

— Praca nie hańbi ojca — wyrzekł tonem mentorskim. On nie pracuje tylko dla Szydelskiego. Dziedzic nie jest udziałnym księciem. Korzyść z jego majątku i z pracy mają ludzie i ma Państwo. Przecież trzeba zrozumieć, że dziś na każdym odcinku pracuje się dla Ojczyzny.

Jak ten Felek ładnie mówi — pomyślał Waliński. — Ojczyzna! Zdawało mu się, że to tylko podczas świąt narodowych tak wzniosłe... A tymczasem tu w jego domu Felek... Zapalał się do rozmowy. Sam spróbował tymi słowami mówić.

## Z P R A S Y

*Wychodzący w Niemczech „DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ informuje z godnym podziwu entuzjazmem swych czytelników:*

„Rozporządzeniem ministra finansów ukażą się w sprzedaży tytonie z domieszką różnych ziół, a mianowicie: z liśćmi róży, wiśni, czereśni, rumianku, mięty, szalwii, pokrzywy, grochu, marchewki oraz suszonej skórki z cytryny... Pałac będzie mógł wybierać, który rodzaj mieszanki najlepiej odpowiada jego gustowi“.

*Rzeczywiście, wybór wielki, a ceny... chyba przystępne!*

## KRONIKA

### Zjazd Legionowo-Pecwiacki w Krakowie.

Zjazd, ustalony na dzień 6 sierpnia 1939 r., zapowiada się imponująco. Nawiązując do naszej wzmianki, zamieszczonej w № 12 „Głosu Społecznego“, podajemy do wiadomości zainteresowanych, że **termin zgłoszeń** na wzięcie udziału w Zjeździe został przedłużony **do 4 lipca b.r.** Zgłoszenia przyjmują: Sekretariat Zjazdu w Białej Podl., Warszawska 8 (lokal Komendy WF i PW); sekretarz Powiat. Zjazdu S. Maziejuk, — kino „Tęcza“ oraz wszystkie Zarządy Miejskie i Zarządy Gminne w powiecie.

„Dzień Spółdzielczości“ odbył się w Białej Podl. 11 VI. b.r. Mieliśmy uroczyste nabożeństwo podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Walkiewicz. Na ulicach rozdano specjalne ulotki i prasę spółdzielczą, a witryny sklepów spółdzielczych były odpowiednio udekorowane.

„Uroczystości „Dni Morskich i Kolonialnych“ w Białej Podl. rozpoczęły się w dniu 24. VI. b.r. capstrzykiem orkiestry wojskowej. Po przejściu ulicami miasta pochód udał się na przystań Związku Strzeleckiego na rzece Krznie, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Hymnu Bałtyku nastąpiło podniesienie Bandery. Następnie odbyło się na przystani tradycyjne puszczenie wianków na wodę, korowód udekorowanych i iluminowanych łodzi i kajaków. W dniu 25 VI. po mszy polowej na przystani zostało dokonane poświęcenie wody.

25 czerwca i 2 lipca zorganizowano zbiórki uliczne na F.O.M

### Kurs spadochroniarski II stopnia w Lublinie

W myśl okólnika Lub. Okręgu Wojew. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, iż w czynie od 18 — 18 lipca b. r. odbędzie

Wyrzekął, że Ojczyzna nie ma korzyści wielkiej z pana Szydelskiego. Ziemi nie obrabia, podatków nie płaci, wciąż jeździ, żonę ma z Francji, z nią włóczy się po Paryżach, jakby u nas nie mógł po świeżym powietrzu...

— Ojciec ma rację, przyznaję. My wiemy, że to jest źle. Dlatego my... — akcentował Felek — chcemy znieść duże majątki, ziemię rozparcelować, bo to dla Państwa lepiej się opłaci... My to zrobimy niedługo. My się postaramy...

Najlepiej z tej tyrady słów zapamiętał Waliński to groźne i przekonywujące: my! Któż to — my? Chyba nie on — spokojny gospodarz, ze szlachty się wywcdzający, bijący p. Szydelskiemu czołem, gdy ten czwórka do kościoła zajeżdża...

Któż takim panom da radę? — my?... My?... Zresztą — co się z nimi stanie, gdy im zmniejszą majątki. Ani to do pracy, ani...

Ale Felek przerwał myśli ojca. Próbował swej wymowy:

— Skończyć musimy z wydawaniem pieniędzy za granicą. Polak jeśli tam będzie jeździł to nie pić i hulać i marnie trwonić pracę chłopca i robotnika, ale żeby się czegoś nauczyć...

Oczekiwał wrażenia tych słów.

(Dok. n)



się w Lublinie kurs spadochroniarski II-go stopnia. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: ukończone 16 lat, ukończony kurs spadochroniarski I-go stopnia. Podania należy składać w Okręgu Wojew. L.O.P.P. Przed złożeniem podania należy poddać się badaniu lekarskiemu w Przychodni Lotn. Lekarskiej w Lublinie. Badania w Przychodni Lotn. Lekarskiej odbywają się: we wtorki od godz. 8 — 10 i od 18.30 — 19.30 oraz we czwartki od godz. 18.30 — 19.30. Dokładnych informacji zasięgnąć można w Lub. Okręgu Wojew. L.O.P.P. Lublin. Krakowskie Przedmieście 74.

### Pocztowcy białscy na F. O. N.

Pracownicy Urzędu Pocztowego w Białej Podl. złożyli na F.O.N.: jako członkowie Poczty Przyst. Wojsk. — 100 zł. i jako członkowie Poczty Kasy Samopomocy — 200 zł. razem 300 zł.

Należy oczekiwać, iż śladem pracowników Poczty pójdą i inne urzędy w Białej.

**Abiturienti kl. VII Publ. Szkoły Powsz. № 1** w Janowie Podl. zamiast urzędzenia poźegnalnej „berbatki koleżeńskej” przeznaczili zebraną na ten cel kwotę 15 zł. 60 gr. na F. O. N., przekazując ją do dyspozycji Marszałka E. Śmigłego-Rydza.

### Wywczasy letnie i książeczka K. K. O.

— Wyjeżdżacie na wywczasy letnie?

— Tak, wybieramy się nad morze, do Jastarni... Właśnie idę do K.K.O., by wziąć trochę pieniędzy...

— I dadzą ci na wyjazd pieniądze?

— Oczywiście! Bez żadnych trudności.

— W jakim sposobie urządzacie się tak wygodnie?

— W sposób bardzo prosty. Od 6 lat jestem posiadaczem książeczki oszczędnościowej. W każdym miesiącu składam na nią conajmniej 20 złotych. Pilnuję tego bezwzględnie. Gdybym nie odłożył tej kwoty — rozeszłaby się bez śladu na to i owo. A odkładając, ograniczam wprawdzie pewne nasze wydatki bieżące, lecz zato ciułam grosz zapasowy „na wszelki wypadek”. Oto teraz np., gdy chodzi o wyjazd wypoczynkowy, nie mam kłopotu: podejmę kilkaset złotych — i jedziemy.

— Rzeczywiście, przezorni z was ludzie!

— Dziękuję za komplement... I stwierdzam, że książeczka oszczędnościowa K.K.O. jest wielką pomocą w życiu. Niejeden cel da się łatwo osiągnąć w drodze systematycznej oszczędności. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, jak wielkim dobrodziejstwem jest książeczka wkładowa K.K.O.

Jeżeli częstokroć stajemy przed jakąś przeszkodą natury finansowej i zmuszeni jesteśmy powiedzieć: „Nie można, brak na to środków...” — pamiętajmy, że moglibyśmy być w innej sytuacji, przyjemniejszej i pomyślniejszej, będąc zwolennikami oszczędności i składając te oszczędności na książeczkę K.K.O.

Założmy więc sobie corychlej w K. K. O. w Białej Podl. książeczkę wkładową i realizujmy nasze staropolskie hasło: „Do grosza grosz, a będzie trzosi!”

S. Z.

### Kino „Tęcza”

W programie od 1. VII. do 15. VII. b. r.:

„BITWA NAD MARNA” — epeopea minionych dni kataklizmu wojny światowej. Dramat narodów i serc. Dramat rodziny francuskiej i ojca rodziny, który posłał na wojnę wszystkich swoich synów. W rolach głównych wielcy artyści francuscy: Raimu i Basserman.

„TRZY WALCE” — doskonała komedia muzyczna na tle kompozycji znakomitego J. Straussa.

### Kino „Światowid”

W programie od 1. VII. do 15. VII. b. r.:

„MAŁY MARYNARZ” — film polski. Akcja toczy się w środowisku naszych „wilków morskich” z komandorem Korskim z Gdyni na czele. Barwna historia dwóch młodych zakochanych par. Grają: B. Horski, M. Bogda, A. Fertner, H. Grossówna, J. Orwid, F. Brodniewicz i inni.

„O CZYM MARZA KOBIETY” — film polski z J. Żelichowską, M. Cybulskim, S. Sielaniskim i A. Różyckim.

### Kino Miejskie

W programie od 1. VII. do 15. VII. b. r.:

„GROŹNY BILL” — film niezwykłych emocyj. Tam gdzie rządzi prawo siły i zemsty, gdzie decyduje pięść i rewolwer, rozgrywa się akcja „Groźnego Billa”. Dzięki Zachód Ameryki Półn., górzyste bezpańskie tereny, gdzie człowiek człowiekowi — wilkiem, albo oddanym na śmierć i życie druhem. W rolach głównych: Wallace Berry i Wirginia Bruce.

„WIEZIEN Nr. 4328” — wstrząsający dramat o więźniu, który zawdzięczał ułaskawienie swemu przepięknemu głosowi. Film zrealizowany na podstawie zapisków b. naczelnika słynnego więzienia amerykańskiego Sing - Sing. W rolach głównych: D. Foran, J. Litel, J. Travis, D. Purcell.

### Wrażenia z Kina Miejskiego

Publiczność białska z zadowoleniem obserwuje stałe wysiłki Zarządu Kina Miejskiego, ażeby w tej prawdziwie reprezentacyjnej sali zapewnić mieszkańcom miasta chwile wypoczynku dla przemęczonych pracą nerwów i dostarczyć możliwie wysokiego gatunku rozrywki artystycznej, jaką jest film.

Bolączką kinoteatrów (i to nawet kinoteatrów stołecznych) bywa w porze letniej nieznośna na widowni temperatura, dochodząca do poziomu „siódmych potów”. Trzeba przyznać, iż Zarząd Kina Miejskiego wykazał należytą w tym kierunku troskliwość o wygodę widza, wentylacja sali jest doskonała.

Pożądaną, a wprowadzoną niedawno w Kina Miejskim inowacją jest wyświetlanie filmów bez powtarzających się co 15—20 minut przerw. Tego rodzaju przerwy nie przyczyniają się do spotęgowania doznawanych podczas seansu wrażeń. Nieraz w momencie najbardziej absorbującym, skoncentrowaną uwagę widza rozbija nieoczekiwana przerwa, wywołując niezbyt przyjemną reakcję. Sposób wyświetlania filmów, jaki wprowadziło Kino Miejskie, zyska niewątpliwie ogólne uznanie.

Z repertuaru Kina Miejskiego w ostatnich tygodniach cieszyły się zasłużonym powodzeniem i zasługują na wyróżnienie filmy: „Po wielkiej wojnie”, „Gdy kwitną bzy”, „Orły morskie”, „Za winy niepopelnione”, „Rapsodia” i wielki, porywający wspaniałością tematu i realizacji film „Brawura”.

m. r.



# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI powiatu białskiego w Białej-Podlaskiej.

## BILANS ROCZNY NETTO

№ 13

GŁOS SPOŁECZNY

7

**STAN CZYNNY**

na dzień 31 grudnia 1938 r.

**STAN BIERNY**

	W tym w wal. obcych		Zł.	gr	Zł.	gr
	Zł.	gr				
1 Kasa i sumy do dyspozycji						
a) gotowizna			57.959	55		
b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O.			37.257	32		
c) pozostałość w Bankach Państw. i Komunaln.			1.913	50	97.130	37
2. Kupony					342	50
3. Papiery wartościowe						
a) papiery państwowe			16.552	46		
b) akcje Banku Pol., akcje i udziały w Bank. Kom.			9 000	—	25.552	46
4. Banki i K. K. O. Loro					96	02
5. Weksle zdyskontowane (61 kont)					87 060	67
6. Pożyczki wekslowe (1946 kont)					323.843	98
7. Weksle protestowane						
a) pochodzące z dysk. i poź. weksl. (41 kont)			9.777	44	9 777	44
8. Rachunki bieżące otwartego kredytu (4 kont)			346.416	—	346 416	—
9. Pożyczki terminowe na zastaw						
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności (40 kont)			5.871	—	5.871	—
10. Należności z tyt. układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego (178 kont)					348.691	83
11. Odsetki zaległe					5.087	32
12. Nieruchomości					8.153	—
13. Ruchomości					2.603	43
14. Różne					20.216	92
15. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)					3.866	50
R a z e m					1.284.709	44
16. Depozyty					410 131	13
17. Udzielone gwarancje. Różni za weksle kaucyjne					139.563	—
18. Inkaso					67.225	20
19. Akcepty Banku Akceptacyjnego					253.830	—
<b>O g ó ł e m</b>					2 155 458	77

	W tym w wal. obcych		Zł.	gr	Zł.	gr
	Zł.	gr				
1. Kapitał zakładowy					100.000	—
2. Fundusz zasobowy					38.307	31
3. Fundusz wyrównawczy					3.361	14
4. Wkłady oszczędnościowe inst. państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych						
a) bezterminowe (35 kont)			133.710	34		
b) terminowe (1 konto)			53 97	—	133.764	31
5. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych						
a) bezterminowe (3160 kont)			416.876	59		
b) terminowe do 3-ch miesięcy (10 kont)			16.440	74		
c) terminowe ponad 3-mies. i warunk. (42 kont)	1.330	55	73.433	88	506.751	21
6) Rachunki bieżące (czekowe, przekazowe i t. p.)						
a) instytucyj państw, samorząd. i innych prawno-publ. (9 kont)			16.637	61		
b) osób fizycznych i prawno prywatnych (54 kont)			130.556	69	147.194	30
7. Zobowiązania inkasowe					1.630	—
8. Redyskonto weksli						
a) w Bankach Państwowych			14 539	—	14.539	—
9. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego					253.830	—
10. Kredyty udzielone Kasie						
a) przez Banki Państwowe			63.917	—	63.917	—
11. Różne					6.091	25
12. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)					11.501	26
13. Nadwyżka za rok sprawozdawczy					3.822	66
R a z e m					1.284.709	44
14. Różni za depozyty					410.131	13
15. Zobow. z tytułu udziel. gwarancyj. Weksle kauc.					139.563	—
16. Różni za inkaso					67.225	20
17. Bank Akceptacyjny					253.830	—
<b>O g ó ł e m</b>					2.155.458	77



## STRATY

## Rachunek strat i zysków za 1938 r.

## ZYSKI

	Zł.	gr	Zł.	gr		Zł.	gr	Zł.	gr
1. Odsetki wypłac. i dopisane					1. Odsetki pobrane i dopisane				
a) od wkładów oszczędn.	23.389	46			a) od weksli	57.348	57		
b) od rachunków bieżących	3.366	70			b) od rachunków bieżących	23.734	12		
c) od redyskonta weksli	8.503	40			c) od pożyczek terminowych na zastaw		154	63	
d) od zastawu papierów i od kred. udzielonych Kasie	9.617	55			d) od papierów wartościowych	920	71		
e) różne inne	25	55	44.902	66	e) różne inne	320	02	82.478	05
2. Prowizje wypłacone			440	48	2. Prowizje pobrane			9.429	68
3. Koszty administracyjne					3. Różnice kursowe na papierach wartościowych			633	37
a) wydatki osobowe	29.722	55			4. Odzyskane straty			734	92
b) świadczenia socjalnie	2.775	19			5. Opłaty na koszty administr.			6.992	25
c) wydatki rzeczowe	12.321	23	44.818	97	6. Różne dochody			110	—
4) Podatki i opłaty skarbowe			764	55	7. Odpis z funduszu amortyzacji nieruchomości w związku z likwidacją nieruchom.			857	03
5) Amortyzacja									
a) nieruchomości	84	70							
b) ruchomości	534	19	618	89					
6. Odpisy na dłużnikach			1.244	64					
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych				207					
7. Różne			3.987	01					
8. Dotacja na rzecz funduszu wyrównawczego				633	37				
9. Nadwyżka			3.822	66					
<b>R a z e m</b>			<b>101.235</b>	<b>30</b>	<b>R a z e m</b>			<b>101.235</b>	<b>30</b>

Księgowy: Józef Czatyрко.

Komisja Rewizyjna: Stanisław Wilczyński, Jan Makaruk, Julian Zabrowski.  
Zarząd: Andrzej Bonikowski, Józef Czatyрко, Antoni Daniluk.

## Od Redakcji

Z powodu wyjazdu kol. red. Grochmalickiego Piotra w sprawach redakcyjnych na wystawę światową do Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. — redaktorstwo „Głosu Społecznego” na okres wakacyjny obejmuje kol. Kazimierz Bednarz prezes Oddz. Pow. Z.N.P.

„Głos Społeczny” w czasie od 1. VII. do 1. IX. b.r. ukaże się tylko dwukrotnie, t.j. 1 lipca i 1 sierpnia b.r.

W okresie wakacyjnym t. j. od 1. VII. do 1. IX. b. . Biblioteka Nauczycielska będzie czynna tylko we czwartki od godz. 10 do 12. Oddz. Pow. Z. N. P.

„Monografia powiatu bialskiego” w opracow. p. Wicestarysty mgr. B. Górnego już wyszła z druku i będzie rozesłana subskrybentom w pierwszej połowie lipca b. r.

Związek b. Ochotników Wojennych w Białej Podl. wydał jednodniówkę „Ochotnik Wojenny 1914—1921 r.” zawierającą bogaty materiał z tutejszego terenu. Jednodniówka obejmuje 25 artykułów i 42 ilustracje. Cena 1 zł. 25 gr. Do nabycia — u wiceprezesa Oddziału p. Romala (Sąd Okręgowy w Białej Podl.).

**Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K.K.O. gromadził!**

Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje

**Książeczka Oszczędnościowa**

**K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł.) przyjmuje K.K.O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

## PODZIĘKOWANIE.

Najserdeczniej dziękujemy W Pani Paulinie Wołtochowiczowej, nauczycielce Szkoły Powojskowej Nr. 2 w Białej Podl., za okazaną nam z tak wielką życzliwością pomoc przy pogrzebie naszego zmarłego syna Stefana, ucznia tejże szkoły.

8. VI. 1939 r. Stanisława i Antoni Muszyńscy.

## SKŁAD APTECZNY M. HOFFERA

Biała Podl., Pierackiego 8

poleca:

„PLASTER MICHAŁA” — najlepszy środek do usuwania odcisków i zgrubiałej skóry. Działa niezawodnie przy najbardziej zastarzałych odciskach.

„PŁYN MICHAŁA” — usuwa radykalnie pocenie się nóg Skuteczny po jednorazowym użyciu

„SÓL MICHAŁA DO NÓG” — usuwa znużenie kończyn, zapobiega zgrubieniu naskórka nóg, tworzeniu się nagniotków, odcisków i t. p

Żądajcie wszędzie!

Wód Gazowych, Oranżad i Kwasów Owocowych WYTWÓRNI „ZDRÓJ PODLASKI”

Biała Podl., Prosta 60. — Sklep: Pl. Wolności 4.

Wyrabiamy z czystej wody źródlanej. Jedyna w Białej wytwórnia wód, mająca studnię artezyjską.

Orzeczenie Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie z dnia 28. IV. 1939 r.: „Woda Wytwórni „Zdrój Podlaski” pod względem chemicznym i bakteriologicznym nie wzbudza zastrzeżeń”.

**Redaguje Komitet.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

Wydawca: Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P. w Białej Podl.

Redaktor: w. z. Kazimierz Bednarz.

Drukarnia Spółdzielcza „STER” z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.